

8400 III



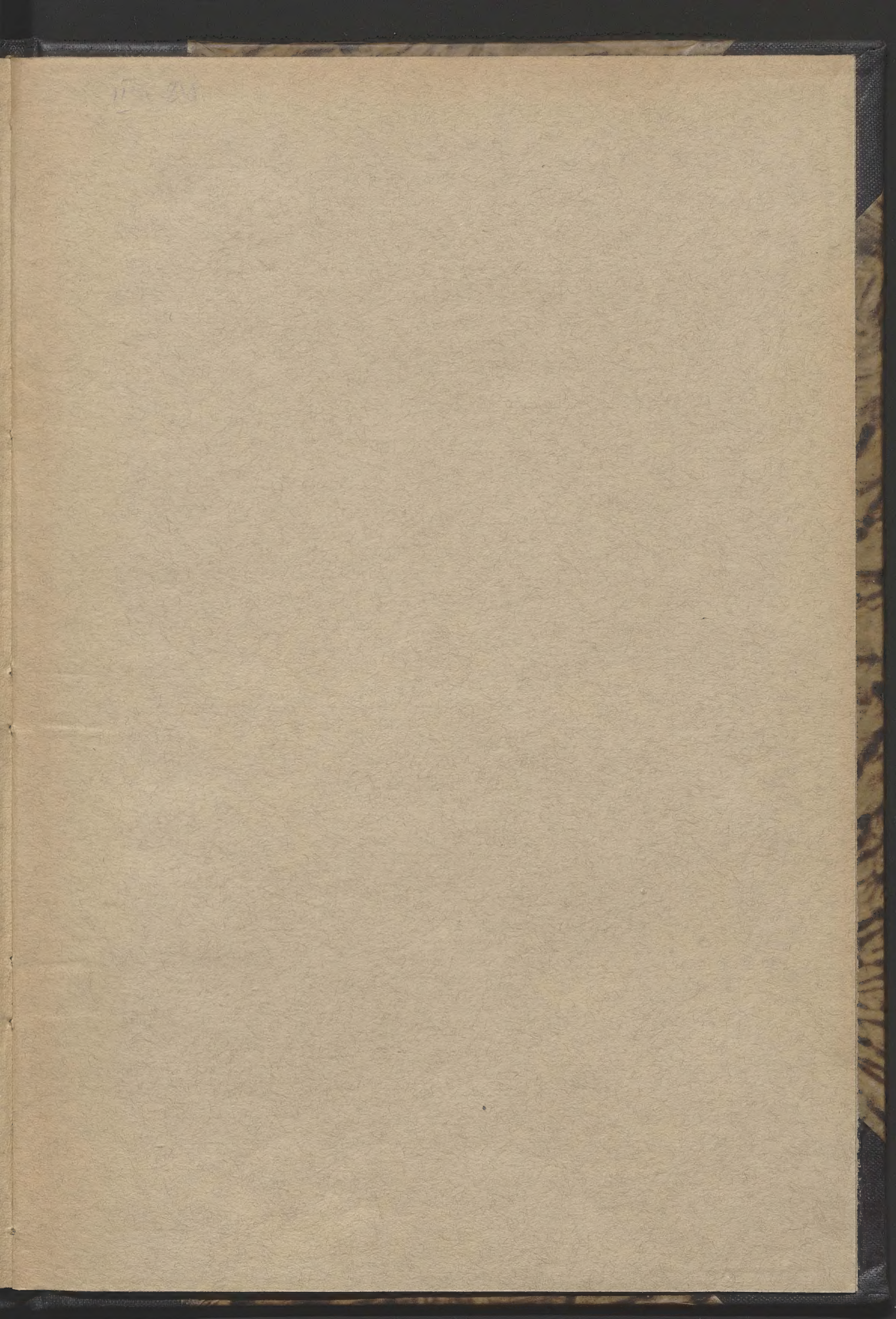


Opracowano w r. 1942.

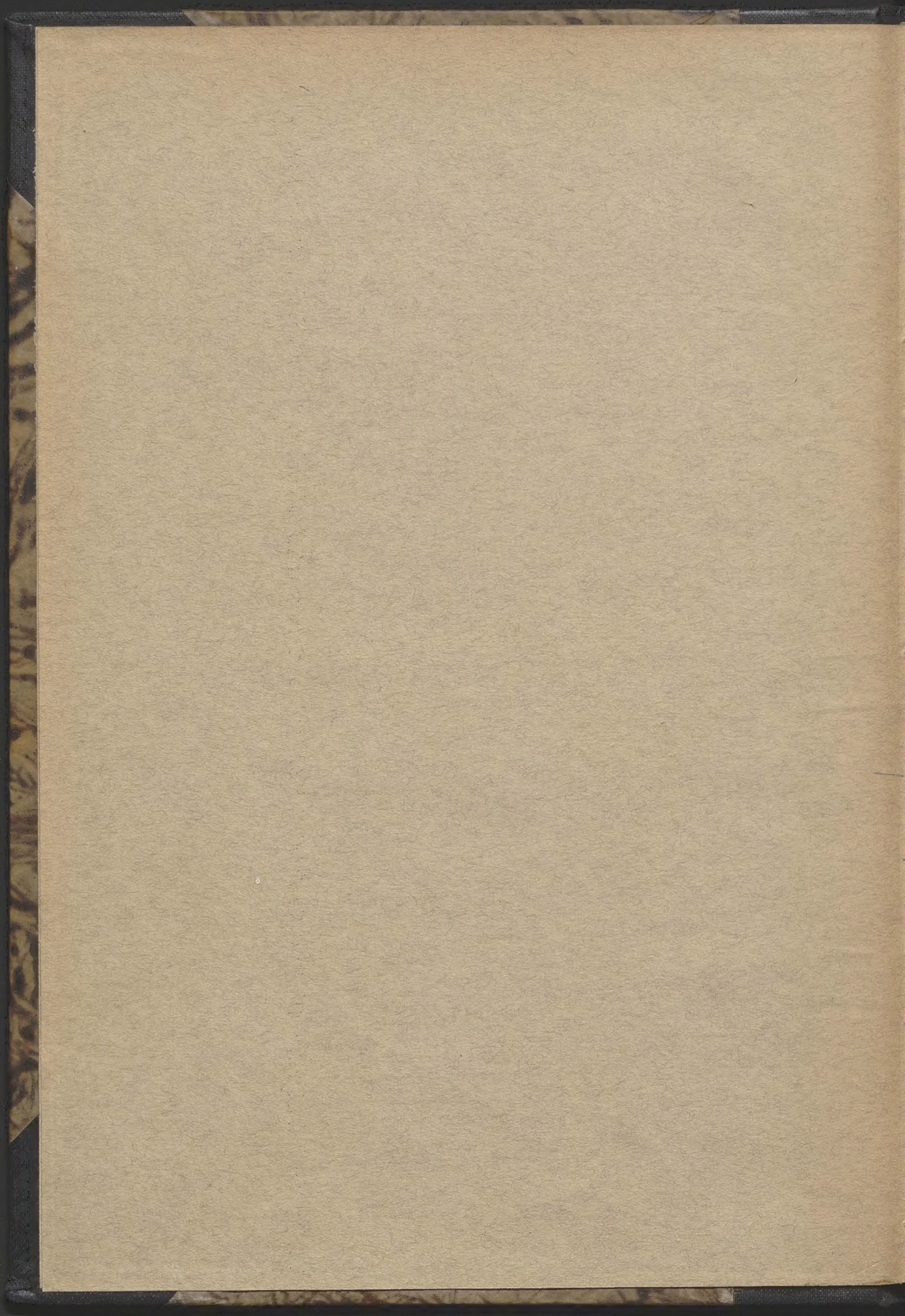
Pawlicki III 24.

8400















broniach, produktach i niewolach kraju, do czego Dupiero  
gdy mają, idąc o sprawę w porządku moralnych lub reli-  
gijnych ludów przez siebie odwieczanych. Tęcza te nieko-  
niermielnie w gromach samych Indian, przy ich nie-  
zawnie i niecierli odcie a podobnie nie zawiadują. Dostatek  
nie jestkiem tym władają, nareknie samy i nie sławą  
nie wprawy, drogę inną bradyse lub przygody, nie ma  
się nawiadanie na rydery od anisiońsk bogom na profa-  
nasy.

Wiedomo o jakimi brudnościami walące i nie ma  
si o bieracie pieśni ludowych a więc do brudności i lowar-  
rygacji i w nieufności, i o niechęci i nieufności a ja-  
ko ludy Indianie spoglądają na przybywców obcej mowy  
i ciemnego koloru.

Ale gdyby nawet nie było tych brudności, do ziewania  
nie ma gwarancji że pójścia ludów Indian Daja  
nawet obok dokonywania pierwotnych pójść ludzkosci.  
Chrześcijański pisowni uważają Indianie za plemię pod-  
upadłe, np. Bonalt we Francji a w Anglii arcybiskop  
Whately i ksiądz Stuyll. Darwiniści przekonanie mieć  
dają, że ludy Indianie nie są rasy podupadłej, lecz jeni cokol-  
wiek podmieśniana nad stan niewolczy.

Nie byłby tu powołani, aby stwierdzić lub poprze-  
najętych je argumentów, bo fakt że istnieje plemię  
podupadłe nieulegające żadnej wątpliwości. P. Bismar-  
nach np. wiadomo że Dupiero wlewy tak młodo spadli,  
gdy przez Holentów a potem jeden sławny i młody,  
zostali wypędzeni do a pierwotnych swoich siedzib i  
zmuszeni do zmiany życia pasterskie a tułowiem po-  
lasach. Podczas gdy Holentów odnawiają się i wielkim  
rozumem i <sup>moralnym</sup> ~~nie~~ <sup>proszkiem</sup> jak rozwiadcza Tholben  
i Richard, niechcący i wygnanie myślowo i moralnie  
sprawli do podwójnego powrotu. Nielega więc wątpliwo-  
ści że naszy <sup>małymi</sup> ~~małymi~~ <sup>stojące</sup> Indianie sąceblowoswiaty,  
za rozum i podwójni i nie przydługają, w całej cyfry  
ściślej pierwotnych pójść ludzkosci. Były więc na-  
wet i niektórych a nie było żadnego pójścia w  
wielkich prawdach moralnych i metafizycznych, nie  
wiodłoby to wcale że i ludzkość nie miała od samego  
początku i że są Dupiero bardzo różnym rogowem  
władz myślowych wspólnych prawce i wierzeźmi.  
Zresztą liczą plemię nie posiadających prawodnych  
nie jest wcale tak wielką jak się wydaje. Richard np. po-  
f.



wiada, że niema ani jednego narodu w Grecji Kłóty  
nie wierzył na śmiertelność Dusz. Był i wierzenie  
że żydai słonego zakonu nie wierzyli w śmiertel-  
ność Dusz już dawno okazała się błędem.

Śmierć żywo działa na wyobraźnię. W ludzkiej  
pięknych umiała śmiać się wrośnie. Kacelnik ple-  
mienia lub rodziny, cegony na kształt Boga nagle umie-  
ra. W nocy wyszy nim majści, smutni się wiekrym,  
silniejszym, jaskry podnieśmim. Długo pyta się  
adwiniem jeden drugiego, co sądzi, o te w jawieniu  
się mowem swego kacelnika. Długo jego miewa-  
kaś się boley mowim i miewchomny o to co widzieli  
było pełnym życia i siły, coś muś do było? Odpowia-  
dają, że to ciem wielkiego wojownika, który prony  
śmierci wstępnym się w śmiata łowak błęka się porwi-  
Dłoni dawnych wysięgi i na wół łych Kłótych  
niegdys prowadził do boju. Tak i ludów driskich pow-  
stała wiara w śmiertelność Dusz i owa Dłoga, że  
tęps mi kiera ciem.

Don Spencer a po mem dawni mści i dają  
przekonanych że śmiertelność Dusz nie po-  
ceni w mowstaniem, miew dedukcyach porum  
początek ma, lech we wyobraźni i w sennych widak-  
kach. Wyobraźniq mają także wierzta, a miewi  
nie mogły czasem dążyć do śmiertelności, a kto  
wie czy oni miewia? Długo dawni kład się cie-  
nia parafola. O bojażni przed ciemem to bojażni  
przed Dłonią bęko krok jeden. Wiara w śmiertel-  
ność już wzięte się w śmiem mowu.

Dłoni tej wiary był miew więcej łaci: a parum  
tylko kłóty i mowstników kłemion Dłoni mowione  
za miew śmiertelne. Dłoboch: na wyobraźni Dłoga mowel-  
miew sa miew śmiertelni, Dłasiy byli lud sa miew śmiertelni;  
kay o mowasach słanowiznych podraj salachty, mowm  
wielka pómnia w opizni.

"Dłonię młoi Dłicię wydała te samostótki  
co egipt mowstników pełna bojażni. Ciem podziwów w-  
miewały spizce Dłici a wyobraźnia Dłici wierzta że  
mowchane, mow miew chupem mowizy. Ale ta miew śmier-  
telność podziwów miew łowka Dłoni od parum w sen-  
sach smych Dłici. Miewm driskie ludy wierzą że Dłoni w-  
Dłoni żywe pija, miew kaś Dłoni dawka i baki.



Według podobnej analogii, żywło mające  
wielką doświadczość, żywło pragnienie połączenia się z namię-  
nością i teni słonnych kochać, kandydował sobie do  
coś z niego po śmierci ciała się zachować, co ten lat-  
wiej przychwyliło, że żywoty wydawały się zyciem duszy  
zwaną ciałem.

David - John: Dąsają niezmiennie myślały  
podkreślenie. Wiem, że podziwiałem duszę żywą  
w ciele powstaje, żywło przekonaniu się, dalekie odhyna  
podpórki. Myślałem także, że lat w ciele jak z ciałem  
dusza widzi, słyszy, myśli i przewidyje, czego żywoty  
moje na jawie. Wzrostem wydaje się uprzedzeniem  
ciała przez duszę. Gdy Europejczycy widzieli się daleka  
ujazdą, Dąsają także, że dusza obywateli się nad  
przekonaniem, i odwrócić Europę. Wiele pleciono wiary,  
podobnie, że myślały o przynajmniej wydawały się  
duszy podziwiałem nowych wykreślić, a także mają wstę-  
pować do obywateli sprzącego ołowianka, boję  
się, że nie zadowolili się ciałem.

Także jest oświecenie myśli w powstaniu  
wiary i wiarze i linie duszy po śmierci ciała.  
Tak filozofowie nieśmiertelności duszy wywodzą się  
zalewności duszy od ciała, tak pierwsi ludzie myśle-  
wali, że wiarę i wiarę wiarę w oświeceniu sensu. A na-  
wet później i w starożytności i w średnich wiekach  
dusza przez oświecenie, że ten wiarę nadaje i du-  
siami i martwych i z światem nadprzyrodzonym.  
Platon, Lysion, Fiquier. O duszy i fizjologia i ma-  
teria i wiarę przez oświecenie, niedużo miano na  
najlepiej duszy i oświecenia i duszy.

Wien odhyna od duszy i wiarę i wiarę  
coś materialnego, ma głód i pragnienie, a także  
leczymy i starożytność do grobu i do marzy. Do-  
wano bion, i przystano na nowo na świat i du-  
gi i wiarę i istoty i wiarę, aby się przysto-  
szyć do wiarę i wiarę i wiarę. Tem pro-  
tem przez oświecenie i duszy i wiarę i wiarę i wiarę.  
Także wiarę i wiarę i wiarę i wiarę i wiarę.  
na nie były pierwotnie i wiarę i wiarę i wiarę.  
tem dalej po ich oświeceniu.

Także jest mniej, więcej nauka i wiarę  
i wiarę i wiarę i wiarę i wiarę i wiarę.  
tem dalek i wiarę i wiarę i wiarę i wiarę i wiarę.



niż się nie zgodna; nam dla tego, że nie stumacny było.  
wielu somniewiedzy, która były sięglej dmiannie są.  
ta daje nam przeswiadczenie, że praca nasza powinna  
jeść ta sama; potem że ta nasza nie stumacny  
porosacniej wiary ludów nawet najwiskich w przym.  
le kony i nagrody co dobre lub złe się nie powie.

5

3-



